

UZASADNIENIE

Pozwem, który został nadany na pocztę w dniu 31 maja 2016 r., powód A. N. domagał się zasądzenia od pozwanego G. B. kwoty 2.800 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za uiszczenie przez powoda kary w ww. kwocie mającej związek z naruszeniem przez pozwanego przepisów dotyczących transportu drogowego. Powód wniósł również o zasądzenie od pozwanego, na swoją rzecz, kosztów procesu według norm prawem przepisanych.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda, na swoją rzecz, kosztów procesu według norm prawem przepisanych. Pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia oraz dodatkowo zaznaczył, iż powód nie wykazał okoliczności uzasadniających odpowiedzialność pracownika oraz wysokości poniesionej szkody.

W toku procesu strony podtrzymały swoje stanowiska, a strona powodowa podkreśliła, iż uwzględnienie zarzutu przedawnienia stanowiłoby naruszenie art. 8 k.p., albowiem podczas swojego krótkiego zatrudnienia pozwany wielokrotnie naruszał przepisy, czym doprowadził do konieczności uiszczenia przez powoda grzywny. Jednocześnie powód podniósł, iż w niniejszej sprawie winien mieć zastosowanie art. 422¹ k.c. przewidujący trzyletni okres przedawnienia, albowiem do wyrządzenia szkody doszło z wyłącznej winy pracownika. Dodatkowo strona powodowa zaznaczyła, powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2013 r., I PK 184/12), iż liczenie terminu przedawnienia należy ustalić według daty powstania uszczerbku majątkowego w mieniu strony powodowej, a samo powzięcie wiadomości o obowiązku zapłaty kary pieniężnej nie jest równoznaczne z wyrządzeniem szkody. Powód podkreślał nadto, iż brak zapisu na odwrocie wykresówki, wydruku z urzędnia rejestrującego czy planie pracy, uzasadniającego odstępnie od przestrzegania norm czasu prowadzenia pojazdu, wymaganych przerw lub odpoczynków stanowi ewidentne zaniedbanie pozwanego, któremu powód wielokrotnie tłumaczył, jak prawidłowo należy wypełniać dokumentację oraz wskazywał na skutki popełnianych przez kierowców omyłek.

W piśmie procesowym z dnia 10 marca 2017 r. pozwany wskazał, iż każdorazowo notował na wykresówce odstępstwa od czasu pracy i przekazywał te wydruki pracodawcy, który był zobowiązany do ich przechowywania. Zaznaczył również, iż rozłożenie kary pieniężnej na raty nie ma wpływu na upływ terminu przedawnienia, albowiem zgodnie z treścią art. 291 §2 k.p. termin przedawnienia rozpoczyna się w dniu, w którym pracodawca powziął wiadomość o wyrządzeniu szkody.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

G. B. został zatrudniony przez A. N. w oparciu o umowę o pracę zawartą na okres próbny od 1 marca 2013 r. do 31 maja 2013 r. Pracował na stanowisku kierowcy w transporcie międzynarodowym i krajowym. Umowa uległa rozwiązaniu z upływem czasu, na który została zawarta.

Bezsporne, a nadto dowód: umowa o pracę – k. 27, świadectwo pracy – k. 49-50;

Po powrocie z poszczególnych tras G. B. przekazywał A. N. listy przewozowe i kartę drogową, w oparciu o którą były naliczane diety. J. N. zajmująca się rozliczaniem czasu pracy co cztery tygodnie odczytywała z imiennej karty G. B. informacje o czasie jazdy i o czasie odpoczynku. A. N. wiedział, że G. B. przekracza normy dotyczące czasu prowadzenia pojazdów i odpoczynku.

Dowód: zeznania powoda – k. 107-108 w zw. z zeznaniami złożonymi na rozprawie w dniu 1 marca 2019 r. (nagranie) – k. 250-251, zeznania świadka J. N. – k. 108-109;

Decyzją z dnia 30 czerwca 2014 r. Inspektor Pracy Okręgowego Inspektoratu Pracy w S. nałożył na A. N. karę pieniężną w kwocie 4.500 zł wskazując, iż w wyniku przeprowadzonej w okresie od 31 marca 2014 r. do 29 maja 2014 r. kontroli stwierdzono naruszenia przepisów dotyczących transportu drogowego, w tym norm prowadzenia pojazdów, przerw

i odpoczynku kierowców udokumentowanych w protokole kontroli z dnia 29 maja 2014 r., do którego nie wniesiono zastrzeżeń.

W uzasadnieniu decyzji wskazano, iż A. N. w toku kontroli przedłożył pismo, w którym podał, iż okoliczności stwierdzonych naruszeń może wyjaśnić tylko kierowca J. D.. Nie złożył żadnych dodatkowych dokumentów, ani wyjaśnień, na podstawie których można by było uznać odstępstwo w trybie art. 92 b ustawy z dnia 6 kwietnia 2001 r. o transporcie drogowym. Wyjaśnienia J. D. spowodowały, iż Państwowa Inspekcja Pracy umorzyła postępowanie w kwestii naruszenia przepisów przez ww. kierowcę dotyczących skrócenia dziennego czasu odpoczynku w dniu 16 października 2013 r. Podczas przesłuchania J. D. zeznał również, iż wydruki z opisanymi przekroczeniami czasu pracy oddaje pracodawcy od około 2 miesięcy (przesłuchanie miało miejsce w dniu 13 czerwca 2014 r.).

W pozostałym zakresie w związku ze stwierdzonymi przekroczeniami na A. N. nałożono karę w kwocie 3.400 zł za skrócenie dziennego czasu odpoczynku (na kwotę tę składały się poszczególne kary związane z naruszeniami J. D. w łącznej kwocie 1.400 zł oraz kary związane z naruszeniami G. B., które miały miejsce w dniach: 27 - 28 maja 2013 r. – skrócenie dziennego czasu odpoczynku o 2 godziny i 7 minut r., 3 - 4 kwietnia 2013 r. – skrócenie dziennego czasu odpoczynku o 16 minut, 28-29 marca 2013 r. – skrócenie dziennego czasu odpoczynku o 2 godziny i 44 minuty, 4-5 marca 2013 r. – skrócenie dziennego czasu odpoczynku o 4 godziny i 27 minut i zamykały się łączną kwotą 2.000 zł), karę w kwocie 300 zł za przekroczenie maksymalnego czasu prowadzenia pojazdu bez wymaganej przerwy (na kwotę tę składały się dwie kary w wysokości po 150 zł związane z naruszeniami J. D.) oraz karę w kwocie 800 zł za przekroczenie maksymalnego dziennego okresu prowadzenia pojazdu przez G. B. w dniach 28-29 marca 2013 r. – o 2 godz. i 56 minut (kara 500 zł) i 4-5 marca 2013 r. – o 1 godz. i 24 minuty (kara 300 zł). Łącznie wysokość kary opiewała na kwotę 4.500 zł, z czego kwota 2.800 zł odnosiła się do naruszeń spowodowanych przez G. B..

A. N., prawidłowo pouczony o możliwości odwołania się od nałożonej kary, nie odwołał się od niej do Okręgowego Inspektora Pracy w S..

Państwowa Inspekcja Pracy może umorzyć postępowanie nawet w sytuacji, gdy kierowca nie opisywał przyczyn przekroczeń na wydrukach z tachografu. W przypadku przekroczeń kilkugodzinnych same wyjaśnienia kierowcy również mogłyby stanowić podstawę do umorzenia postępowania. Gdyby A. N. zawniósował o przesłuchanie G. B., to zostałby on w trakcie kontroli przesłuchany, a gdyby wyjaśnił on przyczyny przekroczeń, mogłoby dojść do umorzenia postępowania.

Decyzją z dnia 20 sierpnia 2014 r., na wniosek z dnia 25 lipca 2013 r., starszy inspektor pracy rozłożył spłatę ww. zobowiązania na 18 rat w wysokości po 250 zł, płatnych miesięcznie do 20 dnia każdego miesiąca, poczynając od 20 sierpnia 2014 r. a kończąc na 20 stycznia 2016 r. Ostatecznie ostatnia rata została uiszczona w dniu 17 marca 2016 r.

Dowód: decyzja o nałożeniu kary pieniężnej – k. 10-24, decyzja o rozłożeniu kary pieniężnej na raty – k. 67-69, potwierdzenia operacji – k. 70-87, protokół kontroli PIP – k. 101;

Wyrokiem z dnia 8 czerwca 2015 r. Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie, VII Wydziału Karnego, A. N. został uznany za winnego popełnienia wykroczenia z art. 283 §2 pkt 7 kodeksu pracy polegającego na braku wypłaty byłym pracownikom, tj. S. J. kwoty 1.402,83 zł netto, a G. B. kwoty 704,02 zł netto mimo wydanego nakazu inspektora pracy z dnia 2 czerwca 2014 r. (z natychmiastowym terminem realizacji).

Niesporne, a nadto: wyrok Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie z dnia 8 czerwca 2015 r. – k. 56 akt VII W 2/15;

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie z uwagi na zasadnie podniesiony zarzut przedawnienia roszczenia.

Zgodnie z treścią art. 114 k.p. pracownik, który wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych ze swej winy wyrządził pracodawcy szkodę ponosi odpowiedzialność materialną według zasad

określonych w przepisach Rozdziału I Działu Piątego Kodeksu pracy. Jak stanowi art. 115 k.p. pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę w granicach rzeczywistej straty poniesionej przez pracodawcę i tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego wynikła szkoda. W myśl natomiast art. 116 k.p. pracodawca jest obowiązany wykazać okoliczności uzasadniające odpowiedzialność pracownika oraz wysokość powstałej szkody, przy czym – zgodnie z treścią art. 122 k.p. – jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, jest obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości (w przeciwnym razie jego odpowiedzialność jest ograniczona do trzymiesięcznego wynagrodzenia – art. 120 §2 k.p.).

Jak stanowi art. 291 §2 k.p. roszczenia pracodawcy o naprawienie szkody wyrządzonej przez pracodawcę wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych, ulegają przedawnieniu z upływem roku od dnia, w którym pracodawca powziął wiadomość o wyrządzeniu przez pracownika szkody, nie później jednak niż z upływem 3 lat od jej wyrządzenia.

W ocenie Sądu w momencie wniesienia pozwu powództwo pozostawało już przedawnione. Niewątpliwie przez dowiedzenie się o szkodzie – w rozumieniu art. 291 §2 k.p. – należy rozumieć powzięcie wiadomości nie tylko o samym fakcie powstania szkody, ale także o tym, kto i w jakiej wysokości był sprawcą tej szkody, gdyż dopiero wówczas można wystąpić przeciwko określonej osobie o konkretną kwotę. Na gruncie niniejszej sprawy przez datę dowiedzenia się o szkodzie należy uznać doręczenie powodowi decyzji z dnia 30 czerwca 2014 r. Sąd nie dysponuje informacją o konkretnej dacie doręczenia powodowi decyzji, może jednak z całą pewnością przyjąć, iż została ona doręczona najpóźniej w dniu 25 lipca 2013 r., skoro z tej daty pochodzi wniosek o rozłożenia nałożonej kary na raty. Roczny termin, o którym mowa w art. 291 §2 k.p. minął zatem najpóźniej z dniem 25 lipca 2014 r. – tymczasem pozew został nadany na poczcie w dniu 31 maja 2016 r. Sąd orzekający w niniejszej sprawie nie może przy tym się zgodzić ze stanowiskiem strony powodowej, iż roszczenie nie uległo przedawnieniu, albowiem termin przedawnienia należy liczyć od momentu faktycznego powstania uszczerbku w majątku pracodawcy. Art. 291 §2 k.p. wprost odnosi się bowiem do powzięcia wiadomości o wyrządzeniu szkody, a taką powód niewątpliwie posiadał już w dniu powzięcia informacji o nałożeniu kary. W ocenie Sądu przyjęcie poglądu przeciwnego prowadziłoby do nieuprawnionego wydłużania ustanowionych przez ustawodawcę okresów przedawnienia (celowo skróconych w przypadku roszczeń dochodzonych przez pracodawcę od pracowników do roku), a okoliczność czynienia starań o rozłożenie na raty nałożonej kary, jako niezależna od strony pozwanej, nie wpływa w żadnym stopniu na ustalenie daty powzięcia wiadomości o szkodzie. Zaakcentować należy również, iż przepisy o przedawnieniu mają charakter stabilizujący stosunki prawne i gwarantują ich pewność, dopuszczenie bowiem możliwości realizowania roszczeń bez jakiegokolwiek ograniczenia w czasie prowadziłoby do sytuacji, w której strona pozostawałaby przez dziesiątki lat w niepewności co do swej sytuacji prawnej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 1991 r., III CRN 500/90).

Wskazać trzeba również, iż w samej treści art. 291 §2 k.p. odniesiono się do dwóch dat, tj. daty, w której pracodawca powziął wiadomość o wyrządzeniu przez pracownika szkody oraz dacie jej wyrządzenia, przy czym roszczenie pracodawcy o naprawienie szkody ulega przedawnieniu nie później niż z upływem 3 lat od jej wyrządzenia. Przedmiotowa kara stanowi konsekwencję naruszeń przepisów o czasie pracy. Naruszenia te miały miejsce podczas zatrudnienia pozwanego, a ostatnie z nich w dniach 27-28 maja 2013 r., a zatem w okresie wcześniejszym niż 3 lata od momentu złożenia pozwu, co również wskazuje na przedawnienie powództwa.

Dodatkowo podkreślenia wymaga, iż nawet przy przyjęciu poglądu przeciwnego, nie sposób ustalić (strona powodowa w żaden sposób tego nie wykazała), że uszczerbek w majątku powoda w postaci całej dochodzonej obecnie od niego kwoty 2.800 zł powstał w okresie krótszym niż rok przed wniesieniem pozwu. Rozłożona na raty kwota dotyczyła przekroczeń dokonanych przez dwóch pracowników, a uszczerbek w majątku powstawał co miesiąc w związku z uiszczaniem poszczególnych rat. Należność dochodzona obecnie przez powoda została spłacona w ramach 12 rat (2.800 : 250 = 11,2), a brak jakichkolwiek podstaw, by przyjąć, iż najpierw spłacano raty związane z naruszeniami drugiego pracownika.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie nie sposób również stosować art. 442¹ §1 k.c., który przewiduje trzyletni termin przedawnienia liczony od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności

mógł się dowiedzieć o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, przy czym termin ten nie może być dłuższy niż 10 lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Strona powodowa nie wykazała bowiem, by szkoda została wyrządzona przez powoda umyślnie, a tylko w takim przypadku – zgodnie z treścią art. 291 §3 k.p. – do przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody stosuje się przepisy kodeksu cywilnego. Umyślność musiałaby przy tym dotyczyć tak samych naruszeń przepisów, jak i obejmować skutek w postaci nałożenia kary na pracodawcę. W żadnej mierze o umyślności pozwanego nie przesądzają dokumenty złożone przez stronę powodową na ostatniej rozprawie, składające się z faktur za tankowanie, zleceń spedycyjnych i listów przewozowych. Informacje zawarte w tych dokumentach nie odnoszą się bowiem do przyczyn dokonania przez pozwanego naruszeń. To strona powodowa, która z dłuższym terminem przedawnienia wiąże korzystne dla siebie skutki prawne winna – w myśl art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p. – wykazać, iż pozwany naruszeń przepisów dokonał umyślnie, a nie w wyniku np. przedłużającego się załadunku, czy zakazu stawiania na płatnych parkingach (na takie okoliczności powoływał się pozwany podczas przesłuchania). W ocenie Sądu powódka obowiązkowi temu nie sprostała.

Rozpoznając niniejszą sprawę nie można nadto tracić z pola widzenia zeznań złożonych przez inspektora pracy Z. Z. (której Sąd w całości dał wiarę nie znajdując żadnych podstaw do kwestionowania jej wiarygodności, która nie była przy tym kwestionowana przez żadną ze stron), wskazującej, iż Państwowa Inspekcja Pracy może umorzyć postępowanie nawet w sytuacji, gdy kierowca nie opisywał przyczyn przekroczeń na wydrukach z tachografu. Świadek ta podkreśliła również, iż w przypadku przekroczeń kilkugodzinnych (a z takimi przekroczeniami mamy do czynienia w sytuacji powoda) same wyjaśnienia kierowcy mogłyby stanowić podstawę do umorzenia postępowania oraz podała, że gdyby A. N. zawnioskował o przesłuchanie G. B., to zostałyby on w trakcie kontroli przesłuchany, a gdyby wyjaśnił przyczyny przekroczeń, mogłyby dojść do umorzenia postępowania. Uwadze Sądu nie umknęło również, iż w związku z przesłuchaniem drugiego pracownika doszło do umorzenia postępowania w części dotyczącej skrócenia dziennego odpoczynku w dniu 16 października 2016 r. Nie domagając się w toku postępowania kontrolnego prowadzonego przez Państwową Inspekcję Pracy przesłuchania pozwanego na okoliczności dotyczące bezspornych naruszeń przepisów, a składając taki wniosek odnośnie drugiego pracownika, który dopuszczał się analogicznych naruszeń, powód sam pozbawiał się zatem możliwości wykazania, że naruszenia te (lub przynajmniej niektóre z nich) były usprawiedliwione okolicznościami, co w istocie prowadzi do przerwania związku przyczynowego między naruszeniem określonych przepisów a szkodą, skoro niewykluczone jest, że w związku z wysłuchaniem pozwanego, nałożenia kary można by uniknąć. W tym miejscu należy również wskazać, iż Sąd na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie ustalił, by w rzeczywistości pozwany oddawał po powrocie z każdej trasy wydruki z tachografu, na których opisywałby przyczyny naruszeń przepisów (czego wymagał art. 12 rozporządzenia (WE) nr 561/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 marca 2006 r. w sprawie harmonizacji niektórych przepisów socjalnych odnoszących się do transportu drogowego (...), zgodnie z którym pod warunkiem, że nie zagraża to bezpieczeństwu drogowemu oraz umożliwia osiągnięcia przez pojazd odpowiedniego miejsca postoju, kierowca może odstąpić od przepisów art. 6-9 – regulującym okresy czasu jazdy pojazdu, przerw i odpoczynku - w zakresie niezbędnym dla zapewnienia bezpieczeństwa osób, pojazdu lub ładunku; kierowca wskazuje powody takiego odstępstwa odręcznie na wykresówce urządzenia rejestrującego lub na wydruku z urządzenia rejestrującego albo na planie pracy najpóźniej po przybyciu do miejsca pozwalającego na postój). Zeznaniami pozwanego w tym zakresie przeczą bowiem zeznania powoda i świadka J. N., z którymi korespondują z kolei twierdzenia drugiego kierowcy J. D. (zatrudnionego na miejsce pozwanego), który zeznał podczas kontroli Państwowej Inspekcji Pracy, iż dopiero od dwóch miesięcy (zeznania składał 13 czerwca 2014 r.) oddawał takie wydruki pracodawcy, co niewątpliwie świadczy o tym, iż wcześniej (również w okresie zatrudnienia pozwanego) praktyka taka nie obowiązywała. Ze zgodnych zeznań powoda i J. N. wynika natomiast, iż wiedzieli oni o dokonywanych naruszeniach, albowiem co miesiąc odczytywali z karty pozwanego informacje m.in. na temat jego czasu pracy i przekroczeniach, których się dopuścił. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż to pracodawca winien podejmować działania organizacyjne mające na celu dyscyplinowanie osób, które nie dokonują stosownych adnotacji na temat przekroczeń, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca, a na co również zwracała uwagę prowadząca postępowanie inspektor pracy. Same zeznania powoda, jako osoby niewątpliwie zainteresowanej w korzystnym dla siebie rozstrzygnięciu sprawy, o zwracaniu pozwanemu uwagi, że winien dokonywać wydruków i opisywać przyczyny przekroczeń, są niewystarczające do przyjęcia, że w istocie tak było. Okoliczności tych nie potwierdziła przy tym sama żona powoda, która zeznała, iż to ona dokonywała odczytów z karty kierowcy oraz podała,

iż osobiście nie rozmawiała z pozwanym w ten sposób, że ma dokonać wydruku i opisu przekroczeń, natomiast zwracała pozwanemu uwagę, że nie powinien dopuszczać się przekroczeń. Uwagę zwraca również ten fragment zeznań J. N., w którym zeznaje ona, iż J. D. w przypadku przekroczeń dokonywał wydruków z tachografu na bieżąco i dokonywał wyjaśnień, czemu przeczą adnotacje zawarte w decyzji z dnia 30 czerwca 2014 r. o braku dokumentów uzasadniających odstępianie od przestrzegania norm czasu pracy, a poczynione przy poszczególnych przekroczeniach dokonanych przez J. D.. W ocenie Sądu świadczy to o tym, że pracodawca w istocie nie wymagał od pracowników przedkładania wykresówek, wydruków, czy planów uzasadniających przyczynę odstąpienia od norm czasu pracy, a obecnie podnosi tę okoliczność chcąc wykazać, że dyscyplinował pozwanego w tym zakresie. Na marginesie należy jednak wskazać, że nawet gdyby faktycznie dochodziło do takich upomnień, to wobec ich nieskuteczności pracodawca powinien podjąć dalej idące środki dyscyplinujące, a nie w istocie akceptować taki stan rzeczy (jak wskazano powyżej dotyczyło to również J. D.).

Mając na względzie wszystko powyższe, w tym przede wszystkim trafnie zgłoszony zarzut przedawnienia roszczenia, Sąd oddalił powództwo, o czym orzeczono w punkcie I wyroku. Sąd nie znalazł przy tym podstaw do przyjęcia, iż uwzględnieniu zarzutu przedawnienia sprzeciwiają się zasady współżycia społecznego. Poza sporem pozostaje bowiem, iż to powód naruszał te zasady względem pozwanego, tj. nie płacił mu należnego wynagrodzenia, czego wyrazem jest ww. wyrok skazujący powoda za wykroczenie pracownicze. Nie może zatem skutecznie, jako osoba, która sama naruszała zasady współżycia społecznego, odwoływać się do tych zasad w celu zakwestionowania możliwości podnoszenia zarzutu przedawnienia.

Rozstrzygnięcie o kosztach oparto na treści art. 98 k.p.c., w myśl którego strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. W niniejszej sprawie pozwany reprezentowany był przez profesjonalnego pełnomocnika radcę prawnego, którego minimalne wynagrodzenie, w związku z przedmiotem sprawy, wynosi 900 zł. Wysokość wynagrodzenia ustalono na podstawie §2 pkt 3 w zw. z §9 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. w brzmieniu obowiązującym w chwili wniesienia pozwu – zgodnie bowiem z §2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji.

ZARZĄDZENIE

1. (...);
2. (...);
3. (...).